



niedziela

głos z Torunia

NR 5 (841) • J • ROK LIV • 30 I 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Wspierać się modlitwą

Wnadchodzącym tygodniu naszą uwagę kierujemy w stronę osób konsekrowanych, bowiem 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, w Kościele katolickim jest obchodzony Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Pamięcią modlitewną ogarniamy tych, którzy w zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich oddali się na posługę Bogu i ludziom. Jednocześnie przełom stycznia i lutego to czas związany z chorymi: 30 stycznia – Dzień Pomocy Chorym na Trąd, 4 lutego – Światowy Dzień Walki z Rakiem, 11 lutego – Światowy Dzień Chorego.

Czas konsekrowanych i czas chorych przeplatają się. Dzieje się tak, gdyż zakony, szczególnie kontemplacyjne, są niewyczerpanym źródłem, z którego płynie dar modlitwy. Ilu z nas zwracało się do być może zaprzyjaźnionej zakonniczki z prośbą o modlitwę? Takie modlitewne pogotowie ratunkowe wzywamy często, gdy choruje ktoś bliski. Z drugiej strony pamiętamy, jak Jan Paweł II podchodził do osób chorych. Ich cierpienie odbierał jako najpiękniejszą modlitwę, którą mogą ofiarować Bogu. Ilu z nas, zwłaszcza tych, którzy skorzystało z zakonnego pogotowia modlitewnego, odwzajemniło się modlitwą za osoby konsekrowane?

Pamiętajmy, że każdy z nas może dać coś z siebie. Wspierajmy się modlitwą, bowiem czas poświęcony na modlitwę za bliźniego, powraca do nas w łasce udzielanej przez Boga, który patrzy, jak wypełniamy naszą apostołską powinność służenia sobie wzajemnie.

Joanna Kruczyńska



Powołanie do służby Bożej jest to wezwanie do współpracy z Chrystusem w szerzeniu Jego królestwa na ziemi. Powołaniem naszym zbliżamy się poniekąd do Jego świętego posłannictwa. Jak On stał się podobnym do nas, tak i my starajmy się, abyśmy nawzajem upodobnili się do Niego. Syn Boży ma zamiar uskutecznić w nas współudział i jakby dopełnienie tajemnic swego życia, od Wcielenia aż do męki i śmierci. Trzeba więc koniecznie stać się Jezusem, by zbawiać dusze
Bł. Maria Karłowska

Ofiara – drogą do komunii z Bogiem

Czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu, 2 lutego, Kościół katolicki obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. Sługa Boży Jan Paweł II mówił: „W tej ewangelicznej scenie objawia się tajemnica Jezusa – który jest konsekrowanym Ojca – przychodzącego na świat, aby wiernie spełnić Jego wolę. Symeon, wskazując na Jezusa, przedstawia Go jako «światło na oświecenie pogan» i zapowiada proroczym słowem najwyższą ofiarę Jezusa, złożoną Ojcu oraz Jego ostateczne zwycięstwo”.

Ze świętem Ofiarowania Pańskiego kończy się tradycyjny okres Bożego Narodzenia, w którym kolęda „Płonie gwiazda nad Betlejem” przypominała nam ważne wydarzenie:

„Boga Bóg w ofierze złożył”. W taki sposób wyraziła się najdoskonalsza komunia Trzech Osób Boskich: w ofierze Wcielenia, narodzenia, życia ukrytego w Nazarecie i tajemnicy paschalnej Syna Bożego – „Boga Bóg w ofierze złożył”.

Mimo że jest to święto Pańskie, odnajdujemy w nim wiele akcentów maryjnych, podkreślających, że Matka Najświętsza ma wielki wkład w dzieło Odkupienia, że właśnie Ona jest Niewiastą ofiarującą. W Polsce nazywamy je świętem Matki Bożej Gromnicznej – Tej, która niesie światło i daje światło.

Bł. Maria Karłowska przypomina nam, że „trzeba postępować krok w krok za Kościołem świętym tak co do czasu, jak i uroczystości na

cały rok wyznaczonych”. Skierujemy więc oczy ku Świętej Bożej Rodzicielce, pierwszej z ludzi, żyjącej w doskonałej komunii z Bogiem. Razem z Nią przeżywaliśmy tajemnicę Wcielenia i ból niepewności Józefa. Towarzyszyliśmy Jej przez 9 miesięcy zjednoczenia z Chrystusem w oczekiwaniu na Jego narodzenie... w poszukiwaniu miejsca dla Boga w Betlejem... w ubogim narodzeniu Syna Bożego w stajni... w ucieczce do Egiptu... Widzimy, że Maryja – tak przecież złączona z Ojcem, Synem i Duchem Świętym – od początku nie była wolna od tego, co trudne, od ofiary.

Dzisiaj towarzyszymy Bogurodzicy w obrzędzie ofiarowania Boskiego
dokończenie na str. VI

W NUMERZE:

Pójdź za Mną.... – rozmowa z diecezjalnym duszpasterzem służby liturgicznej diecezji toruńskiej

Wykład na temat: „Opętanie. Robota diabła czy człowieka?”

Kolęda w bursie

Grudziądz

13 stycznia w Bursie Szkolnej Caritas im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Grudziądzu odbyła się kolęda, którą na zaproszenie ks. Jarosława Janowskiego, dyrektora

uczestniczyli w Mszy św., której przewodniczył ks. kan. Kunicki. Następnie w świetlicy odmówiono modlitwę, a potem ks. kan. Dariusz Kunicki pobłogosławił pokoje oraz miejsca pracy. Z okazji



Wspólne zdjęcie z ks. kan. Dariuszem Kunickim

bursy, odprawił ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz grudziądzkiej bazyliki pw. św. Mikołaja. Mieszkańcy, pracownicy i wolontariusze bursy zgromadzili w kaplicy, gdzie

kolędy mieszkańcy i pracownicy bursy złożyli ofiarę na fundusz dzieł misyjnych. Na zakończenie tradycyjnie już zrobiono wspólną fotografię.

Maria Szczęsna

Parafia pw. św. Antoniego w Toruniu
zaprasza na

KONCERT KOLĘD

który odbędzie się 30 stycznia 2011r.
o godz. 19⁰⁰ w kościele pw. św. Antoniego.
Koncert poświęcamy pamięci
śp. ks. prał. Bogdana Górskiego.

Wykonawcy:
chór parafialny, kwartet parafialny
Dyrygent: Anna Różyńska
Prowadzenie: Anna Wiśniewska
W repertuarze:
kolędy tradycyjne i współczesne

Serdecznie zapraszamy!

Misyjne kolędowanie



Kolędnicy misyjni u państwa Zofii i Jarosława Pawlikowskich z Głazewa

Unisław

W okresie Bożego Narodzenia w parafii św. Bartłomieja w Unisławiu po raz pierwszy odbyła się kolęda misyjna. Advent był czasem duchowego przygotowania tego dzieła. Modlitwa, dobre uczynki i praca w ognisku misyjnym były pierwszym darem dla rówieśników, którym niosą pomoc, jak też dla odwiedzających rodzin. Uczniowie przygotowali stroje, gwiazdę, skarbonkę z napisem „Dar dla dzieci z Ugandy”, scenkę kolędniczą oraz nauczyli się śpiewać kolędy i pastorałki.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia mali misjonarze w barwnych strojach kolędniczych uczestniczyli w Mszy św. Stojąc blisko ołtarza, włączyli się w Liturgię Słowa i modlitwę powszechną. Księża podczas Mszy św. poinformowali parafian o kolędnicach misyjnych. Akcja przebiegała pod hasłem: „Ołówek zamiast karabinu”.

Dzieci przez trud kolędowania chciały zwrócić uwagę na niełatwą sytuację ich rówieśników w Ugandzie.

Ks. Marcin Furman pobłogosławił i rozesłał kolędników do rodzin naszej parafii. Następnego dnia, 27 grudnia ub.r., dzielili się radością z narodzin Pana Jezusa. Dzieci i ich opiekunowie spotkali się z dużą życzliwością, ofiarnością i gościnnością. Odwiedzinom często towarzyszyło wzruszenie oraz serdeczne zaproszenie z kolędą na przyszły rok.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy nas przyjęli. Tylko dzięki nim mogliśmy wysłać zebrane ofiary (450 zł) dla dzieci z Ugandy za pośrednictwem Sekretariatu Krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych w Warszawie. Dziękujemy rodzinom, które otworzyły drzwi swoich serc i obdarowali nas ofiarami oraz słodkościami.

Opiekun Szkolnego Koła Misyjnego
w Unisławiu

W rankingu szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyło liceum w Toruniu

Trzynasta edycja Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych 2011 ogłaszana przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywy” wyłoniła najlepsze liceum w Polsce, którym jest Liceum Akademickie w Zespole Szkół Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (w kategorii technikum zwyciężyło krakowskie Technikum Łączności nr 14 w ZS im. Odrobów Poczty Polskiej w Gdańsku). W tegorocznej edycji o miejscu szkoły decydowały sukcesy w olimpiadach, a także dodatkowo po raz pierwszy wyniki z matur oraz ocena nauczycieli akademickich. Ponadto w Rankingu Olimpijskim 2011 Liceum Akademickie zajęło również I miejsce w Polsce.

Jak mówi Adam Makowski – wicedyrektor Gimnazjum i Liceum Akademickiego w Toruniu ta najlepsza lokata w rankingu szkół stała się możliwa dzięki zdolnej młodzieży, która chce zdobywać wiedzę i poszerzać swoje zainteresowania. Swoją rolę w tym dziele mają nauczyciele, którzy potrafią zarażać swoimi pasjami uczniów i rozbudzić w nich pasję poznawczą. Tacy nauczyciele uczą nie tylko danego przedmiotu, lecz także szacunku do wiedzy, mądro-

ści i ludzi. Istotny wpływ na sukces ma dobrze zarządzający zespół kierowniczy, który jest otwarty na propozycje uczniów, rodziców, grona pedagogicznego i potrafi znaleźć złoty środek. Nie byłoby tego wyróżnienia, gdyby nie wzorowa współpraca z Uniwersytem Mikołaja Kopernika, organem prowadzącym szkołę. Ta współpraca umożliwia uczniom uczestniczenie w zajęciach akademickich na prawach studenta i zajęciach pozalekcyjnych prowadzonych przez nauczycieli akademickich oraz dostęp do księgozbioru UMK. „Obrany kierunek rozwoju przynosi dobre rezultaty, więc będziemy się go trzymali i korygowali kurs na dalsze sukcesy” – podkreśla Adam Makowski. Jak widać, kierunek jest słuszny, bowiem w ubiegłym roku w rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” liceum zajęło drugie miejsce.

Wspaniała młodzież i twórczy nauczyciele oraz dobra organizacja są skarbem i kapitałem na przyszłość. Uczniom, nauczycielom i osobom, które przyczyniły się do tego sukcesu, gratulujemy oraz życzymy dalszych osiągnięć promujących szkołę, jej uczniów i absolwentów.

Beata Pieczykura



Chór z wioski

List od misjonarza

Drodzy Przyjaciele!

Ktoś z naszych parafian w Mumbwa, wiedząc, że przed laty jeszcze jako kleryk grałem na gitarze, zapytał mnie: Dlaczego nie uczę tych muzycznych spraw? Odpowiedziałem szczerze: „Bo tutejsza muzyka kościelna jest najlepsza na świecie”. Coś w tym jest.

Afrykańczycy mają niebywały talent w tej dziedzinie, ale też na pracę nad muzyką poświęcają dużo czasu. Sama liturgia niedziel-

na trwa bardzo długo, a po niej zamiast iść do domu całe popołudnie jest czasem na przygotowywanie następnej niedzieli. W ciągu tygodnia jest to kontynuowane, a w sobotę śpiew dochodzi do perfekcji. Muzyka jest sposobem życia w Afryce. Pewien zambijski jezuita po przyjeździe z Europy powiedział mi, że liturgia w Europie to jest inny świat, bo cały show robi tam organista. Z Bogiem

O. Józef Matyjek SJ
Mumbwa (Zambia), 10 stycznia

Opowieść bożonarodzeniowa

Wlewska

Dawno temu, przed wiekami... – te słowa rozpoczęły opowieść bożonarodzeniową przedstawioną przez dzieci i młodzież z Wlewska w kaplicy św. Bartłomieja Apostoła we Wlewsku w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Najmłodsza uczestniczka miała niespełna 4 lata, najstarsza – 25. Artyści byli z różnych szkół. Od 2 lat spotykamy się na próbach w Przedszkolu SPSK we Wlewsku, wcześniej odbywały się one w kaplicy, ale nawet takie warunki nie odstraszały chętnych do przedstawienia historii narodzenia Dzieciątka Jezus. Jak co roku, zostaliśmy ciepło przyjęci, było dużo radości, a na koniec nagrodzono nas oklaskami.

Przedstawienie zobaczyli też wierni w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Lidzbarku w święto Objawienia Pańskiego podczas dwóch Mszy św.

Mirosława Orzymkowska



Artyści w kościele w Lidzbarku



Podczas jednego ze spotkań z biskupem toruńskim Andrzejem Suskim

Pójdź za Mną...

Z ks. Rafałem Bochenem, diecezjalnym duszpasterzem służby liturgicznej diecezji toruńskiej, wikariuszem w parafii pw. św. Antoniego w Toruniu na Wrzosach, rozmawia ks. dr Dariusz Żurański, redaktor odpowiedzialny „Głosu z Torunia” i dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

KS. DR DARIUSZ ŻURAŃSKI: – Głównymi zamierzeniami i planami diecezjalnego duszpasterza służby ołtarza winno być wprowadzenie w życie diecezji i realizacja Dyrektorium Duszpasterstwa Służby Liturgicznej, które stawia konkretne zadania każdemu duszpasterzowi służby liturgicznej. Jak podsumowuje Ksiądz miniony rok w tej posłudze?

KS. RAFAŁ BOCHEN: – Przez rok wypełniania powierzonego mi zadania udało się przede wszystkim rozpocząć organizowanie kursów formacyjnych w tych dziedzinach, które mają charakter specjalistyczny i nie mogą odbywać się w parafii, w szczególności dotyczy to formacji ceremoniarzy. Największą radością jest fakt zaistnienia w rejonach duszpasterskich diecezji kursów lektorskich, które przygotowują ministrantów do funkcji lektora w zgromadzeniu liturgicznym. Ministranci i lektorzy to szczególna grupa osób, która, pełniąc swoją posługę, jest najbliższą Eucharystii. Dlatego jed-

nym z elementów formacyjnych jest również ich obecność podczas Mszy Krzyżma Świętego sprawowanej w toruńskiej katedrze pod przewodnictwem Księdza Biskupa z udziałem duchowieństwa, które odnawia przyrzeczenia kapłańskie.

– Jakie są dodatkowe rodzaje aktywności podopiecznych Księdza?

– Służba liturgiczna oprócz posług przy ołtarzu wykazuje dużą aktywność sportową. Podczas roku szkolnego są organizowane w diecezji turnieje piłki nożnej, które są eliminacjami do finału diecezjalnego i ogólnopolskiego. Powodem do dumy jest reprezentacja ministrantów z parafii pw. św. Michała Archanioła w Grzybnie, która zdobyła brązowy medal w ogólnopolskich rozgrywkach piłki nożnej halowej w Elblągu. Oprócz rywalizacji sportowej jest także czas i okazja na rywalizację intelektualną, w turniejach wiedzy liturgicznej. Tegoroczny turniej stawia przed ministrantami

i lektorami postać św. Jakuba. We wrześniu 2010 r. odbył się Diecezjalny Zjazd Służby Liturgicznej oraz ich duszpasterzy z udziałem bp. Andrzeja Suskiego. Podczas tego spotkania po raz pierwszy w historii naszej diecezji zostali ustanowieni ceremoniarze parafialni. Odbył się również plebiscyt na ministranta roku, poszczególne wspólnoty ministranckie typowały kandydatów do tego wyróżnienia, odznaczających się największą gorliwością w wypełnianiu posług ministranckich i lektorskich. Kolejnym zadaniem stawianym przez Dyrektorium Duszpasterstwa Służby Liturgicznej i nowy program roku duszpasterskiego jest powołanie do istnienia Diecezjalnej Szkoły Formacji Liturgicznej, która będzie przygotowywała dorosłych mężczyzn do pełnienia posługi lektora i akolity. Jednak najważniejszym i głównym zadaniem, jakie sobie stawiam w pracy wśród ministrantów i lektorów, jest przeżywanie formacji w służbie liturgicznej.

Dlatego podczas wszystkich zajęć i spotkań formacyjno-liturgicznych elementy formacji duchowej są stawiane na pierwszym miejscu, by ukazać tym najmłodszym i dorastającym członkom służby liturgicznej prawdziwy i głęboki sens posługi przy ołtarzu.

– A jak wygląda rozwiązanie problemu czasu wolnego od zajęć także podczas ferii i wakacji?

– Czas ferii zimowych i wakacji letnich jest również bogaty w doświadczenia spotkań. Wspólne spędzanie tego czasu wśród ministrantów daje radość. Formy wypoczynku są dostosowane do potrzeb i kategorii wiekowych uczestników. Mamy także propozycje dla dekanalnych i parafialnych duszpasterzy. W tym roku zostanie zorganizowany kurs dla kierowników placówek wypoczynku dzieci i młodzieży. Podyktowane jest to koniecznością profesjonalnego i zgodnego z wymogami prawa organizowania czasu wolnego dla służby liturgicznej.



Trzeba starać się uczestniczyć w codziennym życiu ministrantów i lektorów, zmartwieniach, młodzieńczych kłopotach i sukcesach, to zawsze buduje płaszczyznę zaufania



Formy wypoczynku są dostosowane do potrzeb i kategorii wiekowych

– Skąd pomysł kursu ceremoniarzy?

– Pomysł na zorganizowanie kursu dla ceremoniarzy zaistniał, gdy odbywałem formację seminaryjną. Pełniłem wtedy posługę ceremoniarza w katedrze przy współpracy z ks. Wojciechem Niedźwieckim, ceremoniarzem katedralnym. Posługa ta stawiała zawsze jedno podstawowe zadanie, by liturgia, która jest sprawowana przez Księdza Biskupa w katedrze, była piękna, by rzeczywistość była „źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego”. Ceremoniarz to osoba, która musi zharmonizować cały przebieg liturgii, zachowując jej naturalny porządek. Cała techniczna strona liturgii wymaga wielu przygotowań, starań, by wszystko w liturgii miało swoje należyte miejsce, a wszyscy, którzy w niej posługują i spełniają rozmaite funkcje, powinni znać miejsce, czas i sposób ich realizacji. Zadanie ceremoniarza domaga się znajomości zasad i przepisów stosowanych podczas liturgii.

Generalnie w parafiach diecezji zadanie ceremoniarza spada na duszpasterza odpowiedzialnego za służbę liturgiczną. Niejednokrotnie kapłan ten spełnia to „zadanie”, jednocześnie sprawując Eucharystię. Dlatego myślałem o tym, by powołać do istnienia w parafiach naszej diecezji ceremoniarzy parafialnych, którzy będą czuwać nad poprawnym i pełnym dostojemstwem przebiegiem liturgii. Stąd pomysł.

Pomysł zadziałał, bo na pierwszy kurs zgłosiło się 15 lektorów, którzy świetnie sobie radzą w liturgii. Ceremoniarz potrzebny jest w każdej parafii, szczególnie podczas przeżywania uroczystości parafialnych, świąt, Triduum Paschalnego, które jest nacechowane różnorodnością posług liturgicznych. Myślę, że przy współpracy z ceremoniarzem katedralnym ceremoniarze rozpoczną posługę przy określonych uroczystościach katedralnych bądź diecezjalnych.

Podsumowując, należy podkreślić, że przed ceremoniarzem stoją dwa główne zadania: najpierw ma on przygotować liturgię, a następnie pokierować jej przebiegiem. Tych zadań staram się uczyć kandydatów na ceremoniarzy w teorii i praktyce.

– Czy w tych posługach przy ołtarzu widzi Ksiądz podwaliny do powołania kapłańskiego?

– Prawdą jest, że z grona służby liturgicznej jest najwięcej powołań do kapłaństwa czy życia zakonnego. Wynika to z bliskości ołtarza. Dlatego im piękniej, gorliwiej i pobożnie będziemy jako kapłani sprawować Liturgię, a w niej uczestniczą przecież na różny sposób ministranci i lektorzy, to jestem przekonany, że Pan Bóg zrobi swoje i da łaskę powołania.

Ważne jest również to, aby z ministrantami i lektorami być

poza „przestrzenią ołtarza”. Trzeba więc starać się uczestniczyć w ich codziennym życiu, zmartwieniach, młodzieńczych kłopotach i sukcesach, to zawsze buduje płaszczyznę zaufania. Nie można dla nich skąpić czasu. To jest zadanie dla wszystkich duszpasterzy. Nie brakuje okazji, by stworzyć ministrantom i lektorom szansę przyglądania się kapłańskiemu życiu.

W każdy piątek w Wyższym Seminarium Duchownym istnieje możliwość podejrzenia kłeryckiej prozy życia. Seminarium organizuje bowiem weekendy powołaniowe, w których najczęściej uczestniczą ministranci i lektorzy. Myślę, że najlepszymi rekolekcjami i drogowskazami, by pójść za głosem powołania, jest świadectwo naszego kapłańskiego życia.

– Jak kształtuje się odpowiedzialność w relacjach, o których mówimy?

– Za formację ministrantów i lektorów na szczeblu parafialnym jest odpowiedzialny ksiądz proboszcz, który może delegować do tej pracy księdza wikariusza. Na szczeblu dekanalnym – ksiądz dziekan, w którego imieniu funkcję tę pełni dekanalny duszpasterz służby liturgicznej, współpracując z rejonowym duszpasterzem odpowiedzialnym za służbę liturgiczną. Nad całością pracy poszczególnych duszpasterzy w dekanatach i rejonach czuwa diecezjalny duszpasterz służ-

by liturgicznej. Organizowaniu tej pracy służą spotkania dekanalnych i rejonowych duszpasterzy. Raz do roku odbywa się spotkanie duszpasterzy organizujące pracę roczną na szczeblu diecezjalnym i w poszczególnych rejonach duszpasterskich. Poprzedza je ogólnopolskie spotkanie diecezjalnych duszpasterzy służby liturgicznej, aktualnie pod przewodnictwem bp. Stefana Cichego, przewodniczącego Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przy Konferencji Episkopatu Polski. Natomiast delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Ministrantów jest bp Adam Bałabuch.

– Co sprzyja formacji służby liturgicznej i czy istnieją możliwości szerszego kontaktu w tej grupie?

– Przepływ rzetelnych informacji to w dzisiejszym świecie bardzo ważne. W tym celu istnieje witryna internetowa, gdzie umieszczamy wszystkie materiały formacyjne oraz informacje związane z życiem liturgicznej służby ołtarza.

Zachęcam wszystkich do jej odwiedzania: www.knc-torun.pl. Jesteśmy także dostępni na portalu społecznościowym facebook.

W najbliższym czasie Radio Maryja planuje wprowadzenie audycji radiowej poświęconej tematyce liturgicznej służby ołtarza. Powstanie ogólnopolska i światowa sieć informacyjna w tym zakresie. □

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

Święto Ofiarowania Pańskiego przypomina prawdę, że Syn Boży jest światłem świata i zbawieniem narodów. To światło głoszą całym swoim życiem bracia zakonnicy, siostry i członkowie instytutów życia konsekrowanego. Ich ciche życie oddane Bogu i ludziom, codzienne pochylanie nad chorymi i potrzebującymi pomocy oraz ich pokorną modlitwę wspominamy w Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, który przypada 2 lutego.

Dzień ten ustanowił Jan Paweł II w 1997 r., by Kościół podjął refleksję nad życiem poświęconym Bogu (w instytutach życia konsekrowanego oddanego dziełom apostołskim, instytutach świeckich, stowarzyszeniach życia apostołskiego, są to również dziewice poświęcone Bogu, pustelnicy, wdowy). Papież Polak w orędziu na I Dzień Życia Konsekrowanego podał, że celem tego święta jest uwielbienie Pana i dziękczynienie za dar życia konsekrowanego, ma również przyczynić się do poznania przez wiernych tego sposobu życia, a same osoby



BOŻENA SZALNER-MIEDZIELA

obdarzone tym powołaniem mają jeszcze bardziej odkryć swoją misję w Kościele i świecie oraz umiłować ją. A jest to życie w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, by sercem czystym i niepodzielnym służyć Chrystusowi i ludziom. Ten wybór jest potwierdzony ślubami, wyraża pragnienie upodobnienia się do Niego: czystość (oznacza wybór Jezusa jako jedynej miłości i wiąże się z dobrowolną rezygnacją z życia małżeńskiego), ubóstwo (wyrzeczenie się własności dóbr materialnych, mieszkanie we wspólnocie, zachowanie jednakowego, skrom-

niego sposobu życia) i posłuszeństwo (przyjmowanie wszystkich wydarzeń w duchu uległości woli Bożej, podporządkowanie swojej woli przełożonym, którzy decydują o sprawach wspólnoty, opierając się na własnych konstytucjach).

W tym tygodniu w sposób szczególny pamiętajmy o tych, którzy żyją według rad ewangelicznych w instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego. W diecezji toruńskiej są to wspólnoty żeńskie: Zakon Mnisek Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej, Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, Zgromadzenie Sióstr Misjonek Świętej Rodziny, Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, Służebniczki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, Zgromadzenie Sióstr św. Józefa, Zgromadzenie Sióstr św. Michała Archanioła,

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, Wspólnota Małych Sióstr Jezusa Karola de Foucauld MSJ i męskie: Zakon Braci Mniejszych, Zakon Braci Mniejszych Kapucynów, Zakon Towarzystwa Jezusowego (jezuici), Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (pallotyni), Zgromadzenie Księżów Marianów, Zgromadzenie Księżów Misjonarzy św. Wincentego á Paulo (lazaryści), Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (redemptoryści), Zgromadzenie św. Michała Archanioła (michalici), Zakon św. Pawła Pierwszego Pustelnika Ojcowie Paulini OSPPE, Zgromadzenie Kleryków Regularnych Somasków.

To oni naśladują Chrystusa na drodze rad ewangelicznych, a dla świata są świadkami Miłości, radości i nadziei.

Beata Pieczykura

Ofiara – drogą do komunii z Bogiem

dokończenie ze str. 1

Dzieciątka w świątyni jerozolimskiej. Syn składa Ojcu pierwociny swej ofiary życia, swego oddania, gotowości na wypełnienie do końca Jego woli. Matka ofiarowuje Wszechmocnemu swojego Pierworodnego Syna i słyszy słowa Symeona. Rozumie, że to jest prawdziwie ofiara: Syn będzie „znakiem sprzeciwu”, a Ona, tak doskonale z Nim złączona, będzie w tym uczestniczyć; zgadza się na miecz, który przesyje Jej maczyne Serce.

Nasuwa się nam refleksja: że nie ma komunii, nie ma zjednoczenia bez ofiary. Bł. Matka Maria wyjaśnia tę konieczność: „Postępujemy śladami Mistrza naszego, samego Chrystusa. On spełnił ofiarę odkupienia naszego. I my spełniamy więc ofiarę naszego poświęcenia. Bóg rozkazał swemu ludowi zaraz od pierwszych dni wejścia na pustynię składać ofiary. Tego samego wymaga od nas, skoro chcemy iść za Nim”.

Rozumiemy, że Boski Mistrz oczekuje tego od nas jako swoich

uczniów, którzy w komunii z Nim powołani jesteśmy do współpracy w dziele zbawiania świata. Błogosławiona podaje nam zachęcającą radę: „Zagrzewajmy się do odwagi słowami Judyty: «Oto jestem, Panie, na spełnienie wspaniałomyślnego przedsięwzięcia, którym mnie natchnąłeś» Utwierdź moje postanowienia. Wejrzyj na to, co chcę czynić. Przyjmij ofiarę, którą Ci składam, i niech zstąpi na nią ogień Twej miłości”.

„Miłość Boga pragnie rzeczy trudnych – stwierdza Matka Maria. – Mało więc osiągniesz, jeśli nie umiłujesz ofiary, poświęcenia! Trzeba żyć życiem ustawicznej ofiary! Bo droga do Pana Boga, do nieba jest ciasna. Nie można nią postępować wygodnie, trzeba coś przetrzeć, niejednego się wyrzec, podjąć niejedną ofiarę... nosić w ciele swoim umartwienie Jezusowe. Kto zmysły swoje umartwia, ten toruje sobie drogę do wiary, nadziei i miłości Boga, to jest drogę do zjednoczenia z Bogiem”.

Jan Paweł II mówi: „Ofiarowanie Jezusa w świątyni jest wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia, szczególnie dla tych, którzy zostali powołani, aby urzędywstąpić w Kościele i w świecie – poprzez praktykowanie rad ewangelicznych – charakterystyczne przymioty Jezusa: dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo. Dziewica Matka, przynosząca Syna do świątyni, aby został ofiarowany Ojcu, jest symbolem Kościoła, który ofiarowuje nieustannie swoich synów i córki Ojcu Niebieskiemu i włącza ich w jedyną ofiarę Chrystusa – przyczynę i wzór każdej konsekracji w Kościele”.

To z woli Jana Pawła II w święto Ofiarowania Pańskiego obchodzimy Światowy Dzień Życia Konsekrowanego poświęcony modlitwie i refleksji na temat obecności zakonów żeńskich i męskich w misji Kościoła, co daje nam okazję do głębszego zastanowienia się nad ofiarą życia poświęconego Bogu. Dzisiejsze święto jest doskonałym symbolem całkowitego daru z siebie tych, którzy oddali się Bogu,

ponieważ zawiera w sobie treści, w których świetle odsłania się sens i wielkość tego daru. Życie zakonne z jednej strony jest ofiarą, którą człowiek składa Panu Bogu; z drugiej natomiast jest wyjątkową płaszczyzną komunii z Bogiem.

Dziękujemy Panu Bogu za siostry zakonne i każdego zakonnika, którzy – według słów Jana Pawła II – „idąc za Chrystusem drogą rad ewangelicznych, także dzisiaj pragną iść tam, dokąd poszedł Chrystus, i czynić to, co On czynił”. Nasza modlitwa niech będzie dla nich skuteczną pomocą, aby, trwając w wierności swej konsekracji zakonnej, byli czytelnymi świadkami, że miłość, która nie boi się ofiary, owocuje w komunii z Boskim Mistrzem, ta zaś komunika ma zdolność promieniowania i może przyczynić się do tego, aby wielu młodych zrozumiało wartość życia konsekrowanego i aby powołani przez Chrystusa Pana mieli odwagę odpowiedzieć na Jego wezwanie.

Oprac.

s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP



ZDJEŃCA: JOANNA KRUCZYŃSKA

Wykład zgromadził nadspodziewaną liczbę słuchaczy w różnym wieku

„Wykład będzie kontrowersyjny” – takimi słowami egzorcysta ks. dr hab. Czesław Kustra, prof. UMK w Toruniu, zaczął prelekcję na temat: „Opętanie. Robota diabła czy człowieka?”. Spotkanie odbyło się 18 stycznia w Auli Magna Wydziału Teologicznego UMK. Organizatorem było Koło Akademickie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Toruńskiej. Prelekcja zgromadziła nadspodziewaną liczbę słuchaczy w różnym wieku: salę wypełniały osoby siedzące na krzesłach, podłozie, stojące w przejściu i drzwiach. Ks. dr hab. Kustra podkreślał, iż to, co mówi, wynika z jego osobistych doświadczeń i przemyśleń

Nie zawsze egzorcysta i kropidełko

Dzisiejsza wiedza na temat opętania nakazuje postrzeganie tego zjawiska na trzech płaszczyznach: psychologiczno-psychiatrycznej, kulturowej oraz teologicznej. Działanie diabła ma prowadzić do – mówiąc kolokwialnie – zdołowania człowieka. Cel ten jest łatwiejszy do osiągnięcia, jeśli dany człowiek jest wrażliwy, silnie odbiera wszelkie bodźce, szczególnie emocjonalne. Dochodzi tutaj także wiara, która im głębsza tym bardziej rozdrażnia szatana.

Płaszczyzny opętania

Prelegent zauważył, że niezdrowy rygorizm religijny, jakiemu poddawani są ludzie, może również doprowadzić do opętania. Dzieje się tak, gdy człowiek wierzy głęboko, a jednocześnie bardzo przeżywa swoją emocjonalność i potrzeby związane ze sferą seksualną. Może wówczas zrodzić się bunt przeciwko Bogu, który dla osób wierzących jest bardzo przykrym doświadczeniem. I tutaj koło się zamyka, a pewna luka w psychice otwiera furtkę dla szatana.

Ks. dr hab. Kustra przytoczył historię niemieckiej dziewczyny Anneliese Michel (na podstawie jej przypadku nakręcono film „Egzorcyzmy Emily Rose”). W latach 70. XX wieku nastoletnia Anneliese zaczęła cierpieć na epilepsję. Z biegiem czasu jej zachowanie stawało się coraz dziwniejsze, m.in. wykazywała nieprawdopodobną

siłę fizyczną, wydawała z siebie przerażające dźwięki, jej agresję wzbudzały dewocjonalia. Orzekono, że jest opętana i poddano ją egzorcyzmom. W wieku 24 lat Anneliese zmarła, do końca będąc poddawana cierpieniom. Ks. dr hab. Kustra uważa, że egzorcyzmy zostały źle prze-

prowadzone. Zabrakło rozeznania, które mogło doprowadzić na to, co stało się przyczyną opętania oraz współpracy pomiędzy duchownymi a specjalistami od psychologii i psychiatrii. Prelegent uważa, że opętanie Anneliese najprawdopodobniej powstało na bazie wcześniej wspomnianych zależności. Z jednej strony dziewczyna wrażliwa i wierząca, z drugiej pragnąca realizować swoją emocjonalność w związku z narzeczonym, z trzeciej rygorizm religijny rodziny, w której żyła. Elementy te mogły wywołać w niej bunt przeciw Bogu.

Istotne też jest rozeznanie, czy dany człowiek nie przyjął świadomości opętania, by móc je ofiarować w jakiejś intencji jak to było u Anneliese (opętanie ekspijacyjne). Wówczas egzorcyzmy nie mają sensu, gdyż są wbrew osobie, która aktem woli się na nie zgadza. „Najlepszym egzorcyzmem jest rozmowa” – podkreślił prele-



Ks. dr hab. Czesław Kustra, prof. UMK, egzorcysta

gent. Rozmowa, która pozwoli rozeznac się w sytuacji danej osoby, gdyż „opętanie to robota i szatana i człowieka”.

Objawy opętania

W 1992 r. w międzynarodowym spisie chorób Światowa Organizacja Zdrowia umieściła również opętanie. W definicji

odróżnia się stan transu, który jest chwilową zmianą świadomości od stanu opętania, który jest bardziej długotrwały; obydwa pojawiają się w okolicznościach religijnych. Prelegent podkreśla, że gdyby definicje te istniały w czasach Anneliese, wówczas może działanie wyprawiające dziewczynę z tego stanu byłoby bardziej kompleksowe.

O opętaniu mogą świadczyć m.in. wspomniane: nadludzka siła, wdawanie dziwnych odgłosów, mówienie obcymi językami, również czytanie w myślach.

Kościół na temat opętania

Kościół podkreśla, iż nie można opętania utożsamiać z chorobą psychiczną. Potrzeba wielkiej rozważy, by rozeznac, czy dany przypadek to opętanie, choroba psychiczna, czy też jedno i drugie. Na tysiąc osób zgłaszających się do egzorcystów opętana jest tylko jedna. Ponadto opętanie nie

jest wynikiem popełnienia grzechu śmiertelnego. Zatem nie zawsze należy natychmiast uciekać się do „egzorcysty i kropidełka”, jak to ujął prelegent, ale przede wszystkim do właściwego rozpoznania przypadku.

Świadectwo Adriana

W drugiej części spotkania głos zabrał Adrian Mendyk, lider wspólnoty akademickiej „Bacówka” działającej przy parafii pw. św. Józefa w Toruniu. W ubiegłym roku wraz z kilkorgiem znajomych brał udział w egzorcyzmach młodej dziewczyny – stanowili wspierającą grupę modlitewną. Najbardziej w jego pamięci utkwiło to, że drobnej postury osoba była w stanie rzucać roslami studentami po pokoju. I jej oczy; oczy, w których było samo zło, oczy, które później przez miesiąc mu się śniły.

Spotkań było 7. Dzisiaj dziewczyna jest na drodze całkowitego uwolnienia się od problemu. Jednak egzorcyzmy przyniosły i inne owoce. Osoby uczestniczące w rytuale otrzymały dar pogłębienia wiary. „Po czymś takim człowiek zadaje sobie pytanie, czy aż takiego musi dostać kopa, by uwierzyć, że istnieje szatan? Jakbyście przez miesiąc nie mogli spać, to byście uwierzyli. A jak jeszcze zaczniecie się modlić i wam przejdzie, to tym bardziej wierzycie” – mówił Adrian.

Joanna Kruczyńska

Niemiecki brat w kapłaństwie

O jednym jeszcze trzeba przypomnieć, by sprawiedliwa była miara wydarzeń tej strasznej jesieni [1939 r.]. Znaleźli się kapłani, rodowici Niemcy, którzy postanowili zaświadczyć o swym braterstwie w kapłaństwie – ponad podziałami ustanowionymi przez zbrodniarzy Piotr Szubarczyk

Walter Schütt urodził się 3 lipca 1872 r. w Gdańsku w rodzinie niemieckiej. Tam uczył się w Gimnazjum Miejskim, w którym zdał maturę. Studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Jego kolegą kursowym był Konstantyn Dominik, późniejszy rektor seminarium i sufragan diecezji chełmińskiej, sługa Boży. 25 marca 1897 r. razem z 16 prebiterami otrzymał z rąk bp. Leona Rednera święcenia kapłańskie. Był to ostatni rocznik kapłanów wyświęconych osobiście przez tego biskupa.

Następnie trafił na wikariat w Pucku, ale już w 1899 r. został powołany na posadę prokuratora w „Collegium Marianum”; tamże uczył języków niemieckiego i francuskiego oraz geografii, którą wykładał ze szczególnym zamiłowaniem. Furia teutonica miała doprowadzić jesienią 1939 r. do prawie zupełnej zagłady materialnych śladów bytności ks. Schütta w Pelplinie; zachowała się tylko jedna jego podobizna. Jednak pomniki w pamięci uczniów bywają trwalsze niż materialne. Oddajmy głos ks.

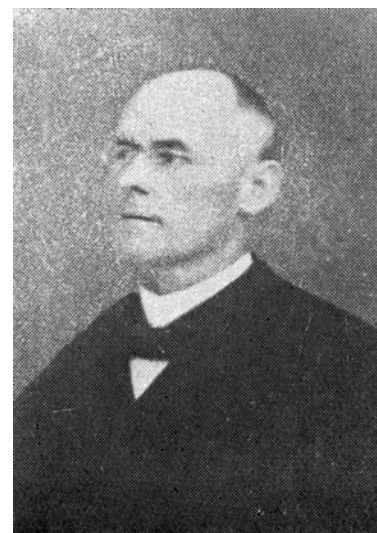
Franciszkowi Mantheyowi, który kreślił taki obraz nauczycielskich talentów swojego rodaka: „Żaden z jego byłych uczniów nie zapomni nigdy jego ciekawych opisów podróży: znał prawie całą Europę. Wszędzie był, wszystko widział, nawet to wszystko, czego nie ma w baedekerze. Nic dziwnego więc, jeżeli chłopcy z zapartym oddechem wpatrzni byli w jego usta i szczerze żalowali – wbrew zwyczajom sztubackim, jeżeli dzwonek obwieszczał koniec lekcji. Miał szczególny dar opowiadania: mówił zawsze z entuzjazmem, nieraz z lekką, humorystycznie zabarwioną przesadą, rękoma i mimiką naśladował plastycznie opowiadane wydarzenia. Szkoda tylko, że nikt nie stenografował jego opowiadań: byłyby to istne arcydzieła opisu krajów i ludzi” (por. ks. Franciszek Manthey, „Et in morte non sunt separati...”, „Orełownik Diecezji Chełmińskiej”, 1947 r.).

Kiedy po ćwierćwieczu pracy za katedrą progimnazjum decyzją bp. Rosentrettera zasiadł za biurkiem w Kurii jako jej najważniejszy urzędnik, tęsknie spoglądał za Wierzyce na czerwone mury swojej szkoły. „Wszystko, co się tam działo, żywo go obchodziło: promocje i przechadzki uczniów, konferencje, rozmowy przy stole, imieniny, wizytacje, pochwały i reprymendy” – wspominał ks. Manthey. W październiku 1924 r. został radcą duchownym i kanclerzem Kurii Biskupiej. „Znajomi i księża nazywali go zdrobniale «Szytkiem», bo był lubiany i jako Niemiec mówiący bardzo słabo po polsku nikomu nie przeszkadzał” – napisał w jego biografii ks. Henryk Mross. „Każdy wolał wprawdzie iść do «Szytki», a po tym dopiero do odnośnego referenta” – wspominał ks. Manthey. W niczym nie przypominał zaszuszonego urzędnika; powszechnie znano jego

upodobania. Oprócz podróży miał inną pasję: psy, których inteligencji nie mógł się nadziwić. Mieszkańcy Pelplina niemal codziennie obserwowali popołudniowy spacer ks. Waltera otoczonego gromadą piesków ku miejscowości Pomyje i powrót tej gromady na „zmierzchołyk”... Nie gardził tylko dobrego „Pilznera”, lubił zażywać tabakę; tych słabości ks. Schütt nie krył przed konfratrami, którzy lubili tego Niemca. Nikogo nie raziło to, że czytał niemieckie książki i gazety, słuchał niemieckiego radia, nawet do ulubionego owczarka zwracał się po niemiecku.

W połowie XIX wieku co drugi ksiądz katolicki na Pomorzu był Niemcem, w 1919 r. – co czwarty. 2 lata później pomorskich kapłanów o niemieckim rodowodzie było już tylko 12% (por. Henryk Mross, „Pochodzenie narodowościowe duchowieństwa diecezji chełmińskiej [1821-1920]”, „Studia pelplińskie” 1985). W 1939 r. w chwili wybuchu wojny tylko 36 z 701 księży Kościoła chełmińskiego było Niemcami, czego 9 stało się ofiarami hitlerowców (o ich martyrologii piszemy w „Głosie z Torunia” nr 50/2009). Dla większości niemieckich księży sprawa przynależności narodowej była drugorzędna, a element wspólnoty katolickiej – ważniejszy, zwłaszcza u Kosznajdrów (Niemców z rejonu Borów Tucholskich), także gdańszczan.

Być może ta wspólnota braterstwa, a także wstyd za rodaków w mundurach SA i SS ze znakiem „połamanego krzyża”, którzy panoszyli się po starym pocysterskim Pelplinie i zamienili budynek seminarium m.in. na siedzibę gestapo, więzienie i katownię polskich patriotów, spowodowały, że kiedy przyszedł dies ater dla stolicy diecezji ks. Schütt zdecydował się na



Ks. Walter Schütt (1872-1939)

heroiczny czyn. Rankiem 20 października 1939 r. w gronie 16 księży pelplińskich – członków Kapituły, pracowników Kurii, profesorów Seminarium Duchownego i „Collegium Marianum” wyprowadzono go z seminarium na śmierć. Przedtem jednak dowodzący akcją gestapowiec kazał mu odejść, „ponieważ jest Niemcem”. Ks. Schütt odmówił. Nie wspominał, by ratować życie, że jego brat jest majorem Wehrmachtu pełniącym ważną funkcję w Berlinie. „Pójdę z moimi kolegami. Będę z nimi dzielił ich los – oświadczył z godnością”. Pod wieczór tamtego deszczowego piątku został razem z nimi rozstrzelany w tczewskich koszarach (ostatnie wstrząsające godziny pelplińskiego duchowieństwa opisał Alojzy Męclewski w książce „Pelplińska jesień”, Gdańsk 1971; polecam też artykuł „Zagłada pelplińskiego duchowieństwa”, „Głos z Torunia” nr 42/2009). Teraz spoczywa z polskimi braćmi w kapłaństwie w zbiorowej mogile księży męczenników na pelplińskim cmentarzu.

Wojciech Wielgoszewski

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38